

# „ŻĄDAMY WYPUSZCZENIA ARESZTOWANYCH KOLEGÓW Z KRAKOWA!”

**W maju 1946 r. doszło w Polsce do pierwszego masowego wystąpienia przeciw komunistycznej władzy. Pochody, wiece i strajki przetoczyły się przez wiele polskich miast i miasteczek, poczynając od Małopolski i Śląska, przez Łódzkie, Wielkopolskę, Kujawy i Pomorze. Nie ominęły również Poznania. Organizowane przez młodzież wystąpienia były wyrazem protestu przeciw deprecjonowaniu przez komunistów Święta Narodowego Trzeciego Maja.**

Chociaż tuż po wojnie komuniści pozwolili na obchodzenie tego święta państwowego, żeby – jak twierdzili – „zachować z naszej przeszłości to, co było w niej postępowe i twórcze”<sup>1</sup>, to traktowali je jako światopoglądowo obce i konkurencyjne w stosunku do pierwszomajowego Święta Pracy. Postrzegając oba święta w kategoriach walki o rząd dusz, obawiali się, że obchody uroczystości trzeciomajowych przerodzą się w niekontrolowane przez aparat bezpieczeństwa manifestacje niechęci do władz. Dlatego pod koniec kwietnia 1946 r. Ministerstwo Informacji i Propagandy wydało nakaz ograniczenia ich do zamkniętych akademii, przedstawień i zawodów sportowych<sup>2</sup>. Ostateczną decyzję w tej kwestii podjęło prawdopodobnie Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego dzień przed uroczystościami.

Mimo zakazów, w wielu miejscowościach na terenie całego kraju studenci i młodzież szkolna – często byli to harcerze – licznie uczestniczyli w majowych uroczystościach i pochodach, brutalnie jednak tłumionych przez milicjantów, żołnierzy i funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Było kilkudziesięciu rannych i tysiące aresztowanych. W niektórych miejscowościach (Łódź, Włocławek) były także ofiary śmiertelne. Szacuje się, że w zamieszkach mogło zginąć od czterech do ponad dwudziestu osób<sup>3</sup>.

Symbolem wydarzeń z 3 maja stał się Kraków, gdzie demonstracja należała do najliczniejszych (podobnie było na Górnym Śląsku); została rozpedzona przy użyciu broni pancer-

<sup>1</sup> APP, KW PPR w Poznaniu, sygn. 42, Uchwały, wytyczne, instrukcje KW PPR 1946, s. 92.

<sup>2</sup> K. Dworaczek, *Wydarzenia 3 Maja 1946 r. w Gliwicach* [w:] *Władza, polityka i społeczeństwo w Gliwicach w latach 1939–1989*, red. B. Tracza, Katowice–Gliwice 2010, s. 57; W. Mazowiecki, *Pierwsze starcie. Wydarzenia 3 maja 1946*, Warszawa 1998, s. 54; Ł. Kamiński, *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948. Formy pozainstytucjonalnego, żywiołowego oporu społecznego*, Toruń 2000, s. 160–161.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 119–120, 140–141; także Ł. Kamiński, *Cztery zdjęcia z albumu UB. Poznański Maj '46*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 10 (45), s. 67; Ł. Kamiński, *Łódzkie protesty młodzieży 1945–1946*, „Kronika Miasta Łodzi” 1997, nr 1–2, s. 176–185; M. Pawlak, *Drugi włocławski strajk szkolny w dniach 3–6 maja 1946 r.* [w:] *Księga Pamiątkowa Gimnazjum i Liceum Ziemi Kujawskiej we Włocławku wydana z okazji Jubileuszu 90-lecia*, red. M. Pawlak, Włocławek 1992, s. 66–69.

nej przez siły bezpieczeństwa. Funkcjonariuszy UB wspierał oddział sowiecki<sup>4</sup>. Wydarzenia krakowskie odbiły się szerokim echem w całym kraju i przyniosły kolejną falę strajków, solidaryzujących się z aresztowanymi krakowskimi akademikami. Jedną z takich demonstracji zorganizowana została w Poznaniu 13 maja 1946 r.

### **„Praworządne społeczeństwo”**

W Poznaniu – podobnie jak w całej Wielkopolsce – 3 maja 1946 r. nie doszło do większych manifestacji i starć ze służbami porządkowymi<sup>5</sup>. Administracja lokalna – z początku skonsternowana i nieukrywająca dezaprobaty dla decyzji centrali – ostatecznie pod naciskiem poznańskiego UB zrezygnowała z pierwotnego planu uroczystości<sup>6</sup>. Społeczeństwo zaś przyjęło bierną postawę, co z satysfakcją odnotował poznański aparat bezpieczeństwa<sup>7</sup>. Natomiast obawy funkcjonariuszy UB, że pochód zostanie zorganizowany przez środowiska harcerskie, znikły po przeprowadzeniu przez nich 2 maja rozmowy z komendantem Chorągwi Wielkopolskiej.

W godzinach przedpołudniowych na pl. Wolności zaczęli gromadzić się ludzie, co – jak przypuszczali pracownicy UB – było następstwem zamieszczonej w prasie Stronnictwa Pracy informacji o planowanym przemarszu; do uformowania pochodu jednak nie doszło. Oficjalne uroczystości zorganizowano natomiast w godzinach popołudniowych w auli Uniwersytetu Poznańskiego<sup>8</sup>. Nieobecność na nich przedstawicieli władz miejskich i wojewódzkich, przy jednoczesnym (symptomatycznym) braku odpowiedniego wystroju auli, sprawiło smutne wrażenie pogodzenia się społeczeństwa z przegraną batalią o uczczenie 155. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. Wywołało to gorącą dyskusję podczas posiedzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu 6 maja 1946 r., na którym mówiono, że to państwowe święto nie zostało odpowiednio uszanowane. Niektórzy radni stwierdzili, że mieszkańcy województwa poznańskiego z niezadowoleniem przyjęli lekceważące, a nawet wrogie podejście władz do trzecimajowego święta. Jednak na przykład Alfons Sobolewski, radny ze Stronnictwa Demokratycznego, oświadczył: „Nasze społeczeństwo wielkopolskie jest społeczeństwem praworzádnym, jeśli władze oświadczą, że nie świętujemy, to zastosuj się do tego”<sup>9</sup>.

### **„Wojewoda, wojewoda!”**

Po kilku dniach do Poznania zaczęły docierać informacje o tragicznym przebiegu obchodów narodowego święta w innych miastach, przede wszystkim w Krakowie. Czerpano je

<sup>4</sup> W. Mazowiecki, *op. cit.*, s. 102.

<sup>5</sup> W województwie poznańskim pochody zorganizowano w Czarnkowie, Gnieźnie, Gorzowie, Lesznie i Wolsztynie. Zob. AIPN, 1571/591, Raport specjalny. Sprawozdanie ze Święta Trzeciego Maja w woj. poznańskim, 6 V 1946 r., k. 234.

<sup>6</sup> APP, Protokoły z sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu 1946 r., sygn. 18, s. 219–220, 264–265.

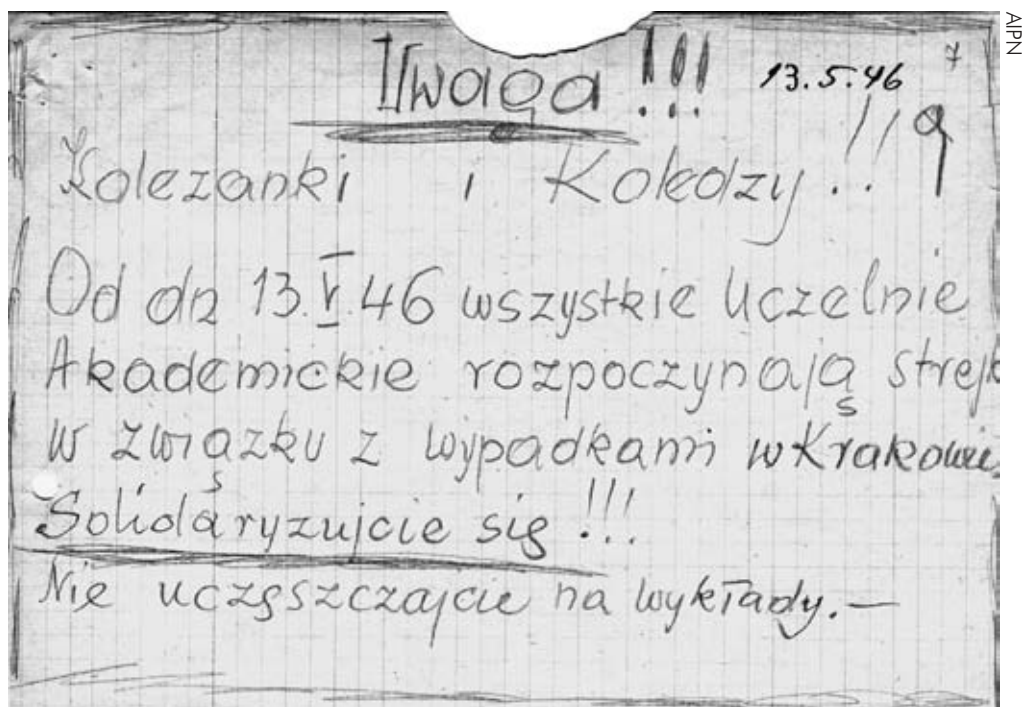
<sup>7</sup> AIPN, 1572/357, Pismo MBP z 6 VI 1946 r. na temat raportu dekadowego WUBP w Poznaniu za okres od 1 V do 10 V 1946 r., k. 110. Wielu studentów było nieobecnych w tym czasie w Poznaniu, ponieważ do 12 maja trwały ferie świąteczne.

<sup>8</sup> AIPN, 1571/591, Raport specjalny. Sprawozdanie ze Święta Trzeciego Maja w woj. poznańskim, 6 V 1946 r., k. 234; także *Akademia 3 Maja w Poznaniu*, „Głos Wielkopolski”, 4 V 1946, nr 121.

<sup>9</sup> APP, Protokoły z sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu 1946 r., sygn. 18, s. 212.

z audycji zagranicznych rozgłośni radiowych: BBC i Głosu Ameryki<sup>10</sup>, a także od powracających po świątecznych feriach studentów. Przekazywane pocztą pantoflową wiadomości były niepełne i niejednokrotnie – jak to bywa w takich przypadkach – wyolbrzymione. Opowiadano o użyciu czołgów sowieckich i wielu ofiarach śmiertelnych. Dramatyczne informacje potwierdzili przybyli do Poznania studenci emisariusze z Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>11</sup>.

Sprawa pobytu w Poznaniu krakowskich kurierów jest bardzo zagadkowa. Prawdopodobnie było to dwoje studentów: mężczyzna i kobieta (niewysoka blondynka)<sup>12</sup>, którzy zjawili się w mieście na parę dni przed 13 maja 1946 r. Spotykali się tylko z wybranymi osobami, a niewtajemniczonym wyjaśniali, że ich wizyta w stolicy Wielkopolski ma charakter turystyczny bądź rodzinny. Widywani byli często w Domu Studenckim przy ul. św. Marcin 7, gdzie prowadzili rozmowy m.in. ze studentami medycyny Stanisławem Władem i Romanem Wankiewiczem<sup>13</sup>. Miejsce wybrano nieprzypadkowo. W budynku tym oprócz domu studenckiego mieściła się także Bratnia Pomoc oraz stołówka. Spotykali się tam zatem nie tylko mieszkańcy bursy, lecz także inni studenci Uniwersytetu Poznańskiego. Poznańscy akademicy, solidaryzując się z krakowskimi studentami, postanowili rozpocząć przygotowania do manifestacji.



Ulotka wzywająca do strajku solidarnościowego

<sup>10</sup> Relacja Janusza Paszyńskiego, 26 VII 2007 r. (w zbiorach A. Łuczak). Co prawda Paszyński przebywał w tym czasie w rodzinnym Włocławku, jednak pozyskiwanie niezależnych od komunistycznych władz informacji było w całym kraju identyczne.

<sup>11</sup> Relacja Jana Podhorskiego, 7 II 2011 r. (w zbiorach autora).

<sup>12</sup> Relacja Wandy Pawłowicz, 3 III 2011 r. (w zbiorach autora).

<sup>13</sup> *Ibidem*.

Prawdopodobnie od 11 maja (była to sobota) w Bratniaku oraz na poszczególnych wydziałach Uniwersytetu Poznańskiego i Akademii Handlowej (obecny Uniwersytet Ekonomiczny) zaczęły się pojawiać ulotki informujące o dramatycznym przebiegu wydarzeń w Krakowie. Jedna z zatrzymanych później studentek podczas przesłuchania podała przybliżoną treść takiej ulotki: „Nasi koledzy z Krakowa są aresztowani i osadzeni w więzieniach, a my milczymy. Nie pozwólmy, ażeby nasi koledzy, którzy ginęli w walkach o niepodległość Polski i zapelniali obozy karne, teraz znów mieliby być więzieni i uważani za zdrajców”<sup>14</sup>. W ulotkach nawoływano jednocześnie do strajku w obronie aresztowanych. W niedzielę wieczorem (12 maja), jak informował Wydział V WUBP w Poznaniu, na każdym piętrze gmachu Akademii Handlowej i na tablicy ogłoszeń w Domu Akademickim przy ul. św. Marcin 7 rozwieszono było wezwanie do strajku.



AIPN

Solidarnościowa demonstracja poznańskich studentów

Następnego dnia od rana na wszystkich uczelniach wyczuwało się nastrój ekscytacji i niepokoju, co szczególnie rzucało się w oczy żakom dopiero co przybyłym z ferii świątecznych. Rozmowy studentów na wydziałach, ulicach i w stołówce ogniskowały się wokół planowanego pochodu. Emisariusze krakowscy w godzinach porannych docierali do poszczególnych wydziałów oddalonych od centrum miasta, opowiadając o zajściach w Krakowie i jednocześnie nawołując do przyłączenia się do organizowanej manifestacji. Niejednokrotnie potęgowali emocje, podając nieprawdziwe informacje o idącym już ulicami Poznania pochodzie. Tak było m.in. na Wydziale Rolno-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego, gdzie w błąd został wprowadzony starosta pierwszego roku Jan Podhorski. Impulsywny młody człowiek, będąc

<sup>14</sup> AIPN Po, 75/335, Wyrok WSR w Poznaniu, 20 VII 1946 r., Protokół przesłuchania Marii Łozińskiej przez Władysława Bednarskiego, 13 V 1946 r., k. 5.

przekonany o trwającym już strajku, gromadzących się przed wykładem w sali studentów wezwał do opuszczenia wydziału i udania się do centrum miasta. Jako miejsce zbiórki wskazał pl. Wolności. Okazało się, że studenci innych wydziałów we wczesnych godzinach popołudniowych nie wyszli jeszcze na ulicę<sup>15</sup>.

Podanie przez krakusów nie do końca prawdziwych wiadomości miało prawdopodobnie zmotywować do szybkiego działania akademików przebywających w budynkach uczelnianych znajdujących się daleko od centrum miasta, gdyż ulotki jednoznacznie informowały, że protest rozpocznie się dopiero ok. 15.00.

Jako miejsce zgromadzenia wyznaczono plac przed aulą uniwersytecką. Mniejsze grupy gromadziły się również przy gmachu Akademii Handlowej i na moście Uniwersyteckim. Do zebranych przed aulą przemówił student, objaśniając, któredy będą szli demonstranci na pl. Kolegiacki, gdzie mieściła się siedziba wojewody poznańskiego Feliksa Widy-Wirskiego. Wyjaśniał również intencję demonstracji<sup>16</sup>. Po jego przemowie zwarty tłum ruszył wzdłuż ul. Armii Czerwonej. Po drodze gęstniał, ponieważ przyłączali się do niego napotkani studenci. Skandowano hasła z żądaniem wypuszczenia aresztowanych w Krakowie studentów i niesiono transparenty (przynajmniej trzy<sup>17</sup>) z analogicznymi postulatami. Nie wznoszono żadnych okrzyków politycznych. Manifestującym studentom towarzyszyła sympatia przechodniów<sup>18</sup>. Zaczęły się pojawiać pierwsze oddziały Milicji Obywatelskiej.

Trudno dziś określić dokładną trasę przemarszu. Z dokumentacji Urzędu Bezpieczeństwa wynika, że pochód dwukrotnie przeszedł głównymi ulicami śródmieścia: Armii Czerwonej<sup>19</sup>, Seweryna Mielżyńskiego, Franciszka Ratajczaka (obecnie 3 Maja), 27 Grudnia, znów Franciszka Ratajczaka, ponownie Armii Czerwonej, Wałami Batorego (obecnie al. Niepodległości), Aleksandra Fredry, ponownie 27 Grudnia, wokół pl. Wolności, ul. Rzeczypospolitej (obecnie Feliksa Nowowiejskiego). Na tej ostatniej drodze manifestantom miał zagrozić kordon milicji, więc wycofali się oni na pl. Wolności i skierowali na ul. Paderewskiego; przechodząc przez Stary Rynek, dotarli na pl. Kolegiacki<sup>20</sup>. Żyjący świadkowie nie

<sup>15</sup> Relacja Jana Podhorskiego, 7 II 2011 r. (w zbiorach autora).

<sup>16</sup> AIPN Po, 75/335, Wyrok WSR w Poznaniu, 20 VII 1946 r., Protokół przesłuchania Jana Kosmalskiego, 22 V 1946 r., k. 23.

<sup>17</sup> Relacja Wandy Pawłowicz, 2 III 2011 r. (w zbiorach M. Podemskiego). W aktach UB i MO wspomina się tylko o jednym transparencie.

<sup>18</sup> Relacja Janusza Paszyńskiego, 26 VII 2007 r. (w zbiorach A. Łuczak); relacja Mieczysława Wodzickiego, 27 VII 2007 r. (w zbiorach A. Łuczak); relacja Jana Podhorskiego, 2 II 2011 r. (w zbiorach autora); A. Brzeziński, *Manifestacja studencka 13 Maja 1946*, „Kronika Miasta Poznania” 1994, nr 3–4, s. 229. Należy jednak dodać, że w sprawozdaniu szefa WUBP w Poznaniu z 23 V 1946 r. napisano, że społeczeństwo poznańskie do manifestacji ustosunkowało się biernie.

<sup>19</sup> We wszystkich dokumentach sporządzonych przez funkcjonariuszy UB i MO wymienia się osobno ul. Armii Czerwonej (ewentualnie aleje) i ul. św. Marcin. Być może za ulicę Armii Czerwonej uważano istniejącą do 1946 r. al. Marszałka Piłsudskiego, natomiast przemianowaną w tym samym roku ul. św. Marcin określano ciągle według starego nazewnictwa. Na temat historycznego nazewnictwa ulic Poznania zob. J. Niezborala, *Skorowidz historyczny nazw ulic miasta Poznania*, Poznań 2010.

<sup>20</sup> AIPN Po, 06/68/5, Raport specjalny Wydziału V WUBP w Poznaniu, 16 V 1946 r., k. 24; AIPN Po, 083/211, Raport Komendy Miejskiej MO o sytuacji politycznej w mieście Poznaniu, 6 VI 1946 r., k. 220; AIPN Po, 75/335, Wyrok WSR w Poznaniu, 20 VII 1946 r., Protokół przesłuchania Jana Kosmalskiego, 22 V 1946 r., k. 23. Oddział KBW chcąc uniemożliwić wejście na plac wszystkim demonstrantom, zagroził wejście od strony ul. Szkolnej. Kordon został jednak przerwany przy chóralnych okrzykach studentów: „Wojsko z nami!”.

AIPN



Milicja konna rozpędzająca demonstrację

potwierdzają jednak dwukrotnego przejścia przez centrum Poznania. Być może nieścisłości te są spowodowane uformowaniem kilku mniejszych kolumn przemarszowych, idących różnymi ulicami.

Zebrany na pl. Kolegiackim tłum liczył ponad tysiąc osób<sup>21</sup>. Próbuąc zmusić Widy-Wirskiego do wyjścia, aby przekazać mu petycję z prośbą o interwencję w sprawie aresztowanych studentów z Krakowa, skandowano: „Wojewoda, wojewoda!”. Wokół placu pojawiły się oddziały milicji z robiącym największe wrażenie plutonem konnym, a także oddział Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i funkcjonariusze UB. Na ich widok zaczęto wznosić okrzyki: „Milicja z nami!”, „Niech żyje Wojsko Polskie!”, „Nie zagrażamy bezpieczeństwu!”. Ubrani po cywilnemu pracownicy UB zaczęli jednak wyciągać z tłumy najbardziej aktywnych demonstrantów. Do pacyfikacji przystąpili również milicjanci. Na agresję służb porządkowych studenci odpowiedzieli śpiewem patriotycznych i religijnych pieśni: *Boże coś Polskę*, *Roty* oraz *Mazurka Dąbrowskiego*.

Prawdopodobnie w tym czasie na pl. Kolegiacki wjechał samochód z rektorem Uniwersytetu Poznańskiego prof. Stefanem Dąbrowskim, na którego widok studenci odśpiewali

<sup>21</sup> APP, Stenogramy z posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej IV–VI 1946 r., sygn. 26, k. 80; AIPN Po, 083/211, Raport Komendy Miejskiej MO o sytuacji politycznej w mieście Poznaniu, 6 VI 1946 r., k. 220; AIPN Po, 06/68/15, Sprawozdanie dekadowe Sekcji IV Wydziału V za okres 10–20 V 1946, 21 V 1946 r., k. 23; AIPN Po, 06/68/5, Raport specjalny Wydziału V WUBP w Poznaniu, 16 V 1946 r., k. 24; AIPN, 01265/303, Raport dekadowy szefa WUBP w Poznaniu za okres 11–20 V 1946, 23 V 1946 r., k. 91. W tym czasie na wyższych uczelniach poznańskich uczyło się 7 tys. studentów.

*Gaudeamus*. Do gmachu Urzędu Wojewódzkiego zaproszono dwunastoosobową delegację studentów, ale kolejni demonstranci byli jednak zatrzymywani i wpychani na samochody ciężarowe, nazywane pogardliwie budami.

Rozmowy delegatów z wicewojewodą Grosickim (Widy-Wirski był ponoć nieobecny) spęły na niczym. Delegaci o wynikach spotkania poinformowali zebranych studentów i wezwali do rozejścia się. Opuszczenie placu uniemożliwiały jednak służby porządkowe, które nie zważając na chęć dobrowolnego zakończenia zgromadzenia, dążyły do zatrzymania wszystkich studentów. Solidarność z brutalnie traktowanymi manifestantami okazywali obecni na placu robotnicy, którzy pracowali przy odgruzowywaniu zniszczonego działaniami wojennymi centrum Poznania. Jeden ze świadków zapamiętał, że rzucali cegłami w interweniujących milicjantów<sup>22</sup>. Pewnej liczbie osaczonych studentów udało się wydostać właśnie przez ruiny<sup>23</sup>. Tych, którym ucieczka się nie udała, wywożono samochodami do siedziby KW MO w Poznaniu przy ul. Głogowskiej (obecnie w budynku tym mieści się VIII Liceum Ogólnokształcące) lub do gmachu Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Kochanowskiego. Część z zatrzymanych trafiła prawdopodobnie również do więzienia przy ul. Młyńskiej<sup>24</sup>. Wywożona młodzież była oklaskiwana przez gapiów, natomiast milicja konna – eskortująca ciężarówki – wygwizdywana. Szacunki co do liczby zatrzymanych są różne i wahają się od 633 do 1000 osób<sup>25</sup>.

Większość z zatrzymanych – po wylegitymowaniu i przesłuchaniu – została wypuszczona tego samego lub następnego dnia. Tych, których uznano za „prowokatorów”, pozostawiono w areszcie.

### **„Socialistyczne słowo honoru”**

Więści o wydarzeniach na pl. Kolegiackim szybko obieły całe miasto. W środowisku akademickim zawrzało. Oburzenie brutalnym potraktowaniem pokojowej demonstracji oraz obawa o losy zatrzymanych studentów spowodowały, że 14 maja 1946 r., w południe, z inicjatywy rektora Stefana Dąbrowskiego zorganizowano wiec w auli uniwersyteckiej<sup>26</sup>. O wyznaczonej godzinie aula była wypełniona po brzegi. Wielu studentów, nie mogąc dostać się do środka, stała przed gmachem uniwersytetu. Wśród zgromadzonych znaleźli się także ucz-

<sup>22</sup> Relacja Jana Podhorskiego, 2 II 2011 r. (w zbiorach autora).

<sup>23</sup> Relacja Janusza Paszyńskiego, 26 VII 2007 r. (w zbiorach A. Łuczak).

<sup>24</sup> Na Młyńską przewieziono (tak sama twierdzi) Marię Echaust-Twarowską. Żadne źródła nie potwierdzają jednak przetransportowania grupy studentów do więzienia przy ul. Młyńskiej.

<sup>25</sup> Liczba 633 zatrzymanych podana jest w: AIPN Po, 06/68/5, Raport specjalny Wydziału V WUBP w Poznaniu, 16 V 1946 r., k. 25; AIPN, 01265/303, Raport dekadowy Szefa WUBP w Poznaniu za okres 11–20 V 1946, 23 V 1946 r., k. 91–92; AIPN Po, 06/68/15, Sprawozdanie dekadowe Sekcji IV Wydziału V WUBP w Poznaniu za okres 10–20 V 1946 r., 21 V 1946 r. Liczba ok. 800 zatrzymanych podana jest zaś w: APP, KW PPR w Poznaniu, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PPR w dniu 15 V 1946 r., sygn. 7, s. 98. Liczbę ok. 1000 zatrzymanych podano natomiast w: AIPN, 0397/767, t. 1–2, Notatka dotycząca strajków studenckich w maju 1946 r., 22 XI 1988 r., k. 1. Informację o zatrzymaniu aż tysiąca studentów mogą poniekąd potwierdzać akta milicyjne, gdzie stwierdzono, że do samej tylko Komendy Wojewódzkiej MO przewieziono 700 osób. Zob. AIPN Po, 083/61, Raport sytuacyjny miesięczny z działalności Służby Zewnętrznej KM MO w Poznaniu za miesiąc maj 1946 r., 3 VI 1946 r., k. 355.

<sup>26</sup> Relacja Wandy Pawłowicz, 3 III 2011 r. (w zbiorach autora); relacja Jana Podhorskiego, 2 II 2011 r. (w zbiorach autora).

niowie jednego z poznańskich gimnazjów, którzy opuścili lekcje i przyszli wyrazić solidarność ze starszymi koleżankami i kolegami<sup>27</sup>.

Głos zabrał rektor Dąbrowski oraz wojewoda Widy-Wirski. Mowa rektora trwała około godziny. Była podniosła, ale i rzeczowa. Nawiązał w niej do Święta Narodowego Trzeciego Maja, stwierdzając, że młodzież chciała je uczcić, ponieważ tak została wychowana. Próbował wymóc na wojewodzie deklarację, że żadnych dalszych zatrzymań wśród poznańskich studentów nie będzie. Nie ukrywał również celu spotkania: wymuszenie na władzy zwolnienia aresztowanych akademików. Zdarzenia z poprzedniego dnia nazwał bezprawiem, dodając, że młodzież narażona jest na wielkie niebezpieczeństwo. Przemowa uwielbianego przez studentów rektora była kilkakrotnie przerywana gromkimi brawami. Widy-Wirski natomiast, próbując wkraść się w łaski zgromadzonych, mówił o niepotrzebnych aresztowaniach i bijąc się w piersi, przyrzekał, że będzie interweniował w sprawie zatrzymanych nawet u władz najwyższych. Obiecał, że kolejnych zatrzymań nie będzie. Wspominając własne studia na Uniwersytecie Poznańskim, podkreślał, że on również jest wychowankiem profesora Dąbrowskiego<sup>28</sup>. Nie omieszkał jednak stwierdzić, że wystąpienia z 13 maja były inspirowane przez „czynniki obce uczelni poznańskiej, na której zawsze panowała atmosfera powagi i rzetelnej pracy”<sup>29</sup>. Do „wytupanej” przez studentów przemowy wojewody złośliwie odniósł się Dąbrowski, nazywając Widy-Wirskiego „nieudanym wychowankiem”<sup>30</sup>.

Wiec zakończył się około piętnastej. Mimo zapewnień Widy-Wirskiego przed gmachem uniwersytetu stały milicyjne samochody i czekający na wychodzących studentów funkcjonariusze MO. Rektor skomentował ten widok słowami: „Oto socjalistyczne słowo honoru”<sup>31</sup>. W tym dniu do większych starć z milicją jednak nie doszło, a gromadzących się przed siedzibą Bratniej Pomocy studentów milicja konna szybko rozpendziła.



Prof. Stefan Dąbrowski

<sup>27</sup> Byli to uczniowie czwartej klasy Gimnazjum im. Bergera. Pomysłodawcami solidaryzowania się ze studentami byli: Zenon Grzegorzewski i Leon Klimecki. Zob. AIPN Po, 06/68/15, Sprawozdanie dekadowe Sekcji IV Wydziału V za okres 10–20 V 1946 r., 21 V 1946 r., k. 25.

<sup>28</sup> Relacja Wandy Pawłowicz, 3 III 2011 r. (w zbiorach autora).

<sup>29</sup> *Zgromadzenie Akademickie w Auli Uniwersyteckiej*, „Głos Wielkopolski”, 15 V 1946, nr 132.

<sup>30</sup> Relacja Wandy Pawłowicz, 3 III 2011 r. Rektor nawiązywał z pewnością do praktykowanych przez Widy-Wirskiego (lekarza z wykształcenia) – zakazanych w II RP – zabiegów aborcji. Po tym, jak jedna z pacjentek zmarła podczas takiego zabiegu, odebrano mu prawo wykonywania zawodu.

<sup>31</sup> Relacja Wandy Pawłowicz, 3 III 2011 r. (w zbiorach autora).



## „Spadkobiercy ONR”

Zwołany przez rektora wiec władza zamierzała wykorzystać do skanalizowania narastającego napięcia, jednak przez kolejne dni, a nawet tygodnie kwestia następstw poniedziałkowego protestu wciąż wywoływała wśród studentów żywe dyskusje i reakcje. Nie pomogła opublikowana w reżimowej prasie odezwa „demokratycznych” organizacji młodzieżowych, krytykująca ostatnie wydarzenia i wzywająca do spokoju<sup>32</sup>. Nie wyciszyły nastrojów także próby zastraszania studentów oraz ich rodziców przez wojewodę Widy-Wirskiego, który w artykule *Słowo przestrogi* opublikowanym na łamach „Głosu Wielkopolskiego” groził: „Jako reprezentant Rządu na obszarze Województwa Poznańskiego poczuwam się do obowiązku przestrzec, że władze bezpieczeństwa mają stanowcze i surowe instrukcje, i że w żadnym razie nie będę po tym przestrzeżeniu uważał za potrzebne interweniować w kierunku bagatelizowania sprawy, w przypadku jakichkolwiek prób dalszego zaostrzania sytuacji przez czynniki nieodpowiedzialne. Proszę rodziców i opiekunów o zasadnicze i poważne potraktowanie sprawy”<sup>33</sup>. Głos zabrała również Miejska Rada Narodowa w Poznaniu, która wydała (przy dziesięciu głosach wstrzymujących się) – przedłożoną przez radnego PPR Bolesława Taedlinga – rezolucję potępiającą „wystąpienia antyrządowe endecko-faszystowskich studentów”<sup>34</sup>.

Studenci nie zapomnieli jednak o kilkudziesięciu kolegach<sup>35</sup> przetrzymywanych w kaza-matach poznańskiego WUBP. Kolportowali ulotki wzywające do solidarności koleżeńskiej, organizowali Msze św. w intencji uwięzionych, a podczas spotkania z premierem TRJN Edwardem Osóbką-Morawskim, które odbyło się 23 czerwca 1946 r. w sali głównej Akademii Handlowej, stanowczo domagali się wypuszczenia aresztowanych<sup>36</sup>.

W tej sytuacji władze rozpoczęły kampanię oszczerstw pod adresem całego środowiska uniwersyteckiego w Poznaniu. W prasie pojawiły się artykuły, w których wzywano do usunięcia z uczelni niepokornych studentów i profesorów, określając ich mianem faszystów, pałkarzy, żyletkarzy i spadkobierców ONR. Domagali się również zniesienia autonomii uczelni oraz „szerokiego dostępu” do nich osób z rodzin chłopskich i robotniczych, co miało przyczynić się do wzmocnienia na uczelniach „elementu demokratycznego”. Żądania te odzwierciedlały rzeczywiste, omawiane wówczas jedynie w wąskich gronach partyjnych, plany komunistycznego reżimu<sup>37</sup>.

Wszystkie komunistyczne odezwy, rezolucje i artykuły akcentowały kwestię rzekomych inspiracji protestu studenckiego. Wystąpienia w środowisku uniwersyteckim nazywano ogół-

<sup>32</sup> Odezwę podpisały: Akademickie Koło Młodzieży Wiejskiej „Wici”, Akademicka Sekcja Związku Młodzieży Pracującej „Jedność”, Akademicka Sekcja Związku Młodzieży Demokratycznej, Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej oraz Akademicki Związek Walki Młodych „Życie”. Zob. *Przeciw występowi reakcyjnych jednostek Uniwersytetu Poznańskiego*, „Wola Ludu”, 17 V 1946, nr 113.

<sup>33</sup> *Słowo przestrogi*, „Głos Wielkopolski”, 17 V 1946, nr 134.

<sup>34</sup> APP, Miejska Rada Narodowa w Poznaniu – protokoły posiedzeń 1946, sygn. 17, s. 141.

<sup>35</sup> W sprawozdaniu dekadowym Sekcji IV Wydziału V z 21 V 1946 r. podana jest liczba 54 osób.

<sup>36</sup> AIPN Po, 06/68/15, Sprawozdanie Sekcji IV Wydziału V WUBP w Poznaniu za okres 1–10 VI 1946, 11 VI 1946 r., k. 28–30; także *ibidem*, Sprawozdanie Sekcji IV Wydziału V WUBP w Poznaniu za okres 20–30 VI 1946 r., 2 VII 1946 r., k. 35.

<sup>37</sup> O wzmocnieniu wpływu w środowisku uniwersyteckim dyskutowano na posiedzeniu Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PPR 15 V 1946 r. APP, KW PPR w Poznaniu, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PPR, 15 V 1946, sygn. 7, k. 98.

nopolską akcją, przygotowaną przez przeciwników nowego ustroju, którą kierowała jakaś „centrala”. W Poznaniu podejrzenia rzucono na nauczycieli akademickich, w tym przede wszystkim – chociaż nie bezpośrednio – na prof. Dąbrowskiego. Robili to m.in. funkcjonariusze UB, którzy próbowali wykreować go na głównego prowodyrę wystąpień studenckich. Rektor, bezkompromisowy antykomunista, w okresie międzywojennym związany z ruchem narodowym, był intensywnie inwigilowany od końca 1945 r. Podczas przesłuchań zatrzymanych studentów oficerowie śledczy niejednokrotnie podejmowali próby uzyskania informacji kompromitujących profesora<sup>38</sup>. Bezskutecznie. Niezadowolające dla nich były również wyniki prac operacyjnych<sup>39</sup>.

### Demonstranci przed sądem

Zatrzymanie 13 maja dużej liczby studentów pozwoliło jednak na werbunek kilkunastu osób. Z otrzymywanych od agentury doniesień funkcjonariuszom UB udało się ustalić nazwiska kilku studentów, ponoć najbardziej aktywnych w przygotowaniach protestu<sup>40</sup>. Zebrany materiał obciążający musiał być wszelako na tyle słaby, że nikomu nie postawiono zarzutu uczestnictwa w przygotowaniach manifestacji. Oskarżono jednak pięcioro studentów i wytoczono im proces przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Poznaniu. Byli to: Ryszard Błaszkiwicz (student I roku Akademii Handlowej), Jan Kosmański (student I roku AH), Maria Łozińska (studentka I roku pedagogiki UP – obecnie Echaust-Twarowska), Tadeusz Palacz (student I roku ekonomii politycznej UP) oraz Witold Zajac (student II roku medycyny UP).

Osoby te nie należały do organizatorów protestu i przyłączyły się do niego raczej przypadkowo. Za główny dowód oskarżenia posłużyły zdjęcia z demonstracji, na których funkcjonariusze UB rozpoznali czterech z wymienionych akademików<sup>41</sup>. Tadeusz Palacz został natomiast „wyznaczony” do procesu, prawdopodobnie dlatego że był członkiem PSL.

Do chwili obecnej zachowały się cztery fotografie dokumentujące wydarzenia majowe w Poznaniu. Prawdopodobnie wykonał je uczeń Kubanek<sup>42</sup>, zatrzymany 14 maja 1946 r. pod zarzutem wykonywania zdjęć z balkonu przy ul. Armii Czerwonej 3, podczas „rozpędzania studentów przez oddziały milicji konnej”<sup>43</sup>. Ta informacja pozwala na postawienie tezy, że trzy



Maria Łozińska

Fot. ze zbiorów M. Echaust-Twarowskiej

<sup>38</sup> O to, czy rektor Dąbrowski namawiał studentów do protestu, pytany był Janusz Paszyński. Relacja Janusza Paszyńskiego, 26 VII 2007 r. (w zbiorach A. Łuczak).

<sup>39</sup> AIPN Po, 06/68/11, Sprawozdanie Sekcji II Wydziału V WUBP w Poznaniu za okres 20–31 V 1946 r., 1 VI 1946 r., k. 21.

<sup>40</sup> Za „prowokatorów” uznano Jerzego Kauca (Kanza), Helenę Piętkównę, Czesława Robaka, Mieczysława Machurę, Zygmunta Rypińskiego, Magdaleny Barkiewicz i Jana Podhorskigo (wszystkie nazwiska według pisowni z akt UB).

<sup>41</sup> Maria Echaust-Twarowska twierdzi, że nie znajdowała się na pokazywanej jej przez pracowników UB fotografii. Relacja Marii Echaust-Twarowskiej, 2 III 2011 r. (w zbiorach autora).

<sup>42</sup> Bądź Kubanka. Zdanie w aktach UB brzmi: „W dniu 14 maja br. przytrzymano ucznia Kubanka [...]”.

<sup>43</sup> AIPN Po, 06/68/15, Sprawozdanie dekadowe Sekcji IV Wydziału V WUBP w Poznaniu za okres 10–20 V 1946 r., 21 V 1946 r., k. 23–25.

ze wspomnianych zdjęć przedstawiają wydarzenia z 14 maja 1946 r. Wtedy bowiem (o czym była już mowa), po zakończeniu wiecu w auli UP, część studentów podeszła pod siedzibę Domu Akademickiego przy ul. Armii Czerwonej 7 (dawniej i obecnie św. Marcin), gdzie rozgonieni zostali przez milicję konną. Można domniemywać, że tajemniczy Kubanek był również fotografem uwieczniającym pochód z 13 maja, o którym wspominają zapisy w aktach UB.

Proces odbył się 20 lipca 1946 r. Jawnej rozprawie przewodniczył ppłk Władysław Garnowski, przewodniczący Wojtkowego Sądu Rejonowego w Poznaniu. Był on sędzią także przed wojną. Podał bronili wybitni poznańscy adwokaci: Stanisław Hejmowski (bronił Kosmalskiego i Palacza), Kazimierz Nowosielski (bronił Błaszkiwicza) i Alfred Oleksy (bronił Łozińskiej i Zajęca). Wszyscy podsądni oskarżeni zostali o „przygotowania do gwałtownego zamachu na przedstawicieli władzy państwowej”.

Po przesłuchaniu świadków obrońcy wygłosili przemówienia, które – jak informował „Kurier Wielkopolski” – wywarły silne wrażenie na obecnych w sali rozpraw. Dziennikarz „Kuriera” pisał: „Mec. Oleksy zwrócił uwagę na charakter i cechy młodzieży oraz porównał wypadki te z innymi wypadkami i wystąpieniami młodzieży akademickiej w kraju i za granicą. Adwokat Hejmowski, trzymając się paragrafów prawa, w twardych słowach zbijał twierdzenia prokuratury. Obrona prawna studentów stała na wysokim poziomie zawodowym”<sup>44</sup>.

O godzinie czternastej przewodniczący składu sędziowskiego ogłosił wyrok. Nie dopatrując się przestępstwa w postaci zamachu na przedstawiciela władzy państwowej, sąd przyjął za udowodnione jedynie uczestnictwo w zbiorowisku publicznym i niedopuszczenie go „mimo trzykrotnego opartego na prawie wezwania właściwej władzy”. Wszyscy oskarżeni skazani zostali na sześć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata<sup>45</sup>.

Strajki studenckie z maja 1946 r., w tym protest poznańskich akademików, nie były i nie są obecne w zbiorowej pamięci Polaków. Złożyło się na to wiele przyczyn. Wydarzenia te odbyły się w okresie podboju państwa przez komunistów, kiedy to upatrywano głównego wroga „demokracji” w oddziałach zbrojnych polskiego podziemia niepodległościowego lub w legalnie działającej opozycji politycznej w postaci Polskiego Stronnictwa Ludowego. Proporcje te doskonale obrazują dokumenty UB oraz stenogramy z posiedzeń Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, gdzie o wiele więcej miejsca poświęcono likwidacji koła PSL w Kępnie czy potyczkom polskiego podziemia zbrojnego z oddziałami MO i UB w okolicach Krotoszyna niż właśnie studenckim protestom. To tym żyła opinia publiczna w owym czasie. Wkrótce odbyło się referendum ludowe, był pogrom w Kielcach, w okresie przygotowań do wyborów Sejmu Ustawodawczego nasilił się terror... Wydarzenia majowe „zginęły” w wirze historii.



Mec. Stanisław Hejmowski

AIPN

<sup>44</sup> *Echa demonstracji majowej przed Sądem Wojskowym w Poznaniu*, „Kurier Wielkopolski”, 23 VII 1946, nr 19. „Kurier Wielkopolski” był organem prasowym poznańskiego Stronnictwa Demokratycznego.

<sup>45</sup> AIPN Po, 75/335, Wyrok WSR w Poznaniu, 20 VII 1946 r., k. 115–116.